goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
26 lutego 1944
Nr. 798
Cena w Wilnie 5 fen.

Zniszczono 166 bombowców terrorystycznych

Pomyślne ataki na zachód od Zwenigródka i na południe od błot Prypeci. — Czwarty wielki atak na Londyn

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 25. II. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze Krzywego Rogu i Zwenigródka również wczoraj spełzły na niczym wszystkie ataki bolszewickie. Niemieckie ataki na zachód od Zwenigródka i na obszarze na południe od błot Prypeci mimo zacięty opór nieprzyjaciela robią dalsze postępy.

Na południe od Berezyny i na północ od Rogaczewa trwają ciężkie walki odpierające z dalej wzmacniającym się nieprzyjacielem. Próby bolszewików przedarcia się na północny brzeg Berezyny załamały się w zaciętych walkach leśnych. Miejscowość Rogaczew po wysadzeniu wszystkich obiektów opuszczono w nocy na 24. II. Dalej na północ wojska niemieckie odrzuciły w kontrataku nacierające siły sowieckie i zniszczyły nieprzyjacielską grupę bojową, która się przedarła. Silne zespoły samolotów bojowych wspierały walki armii lądowej i przyczyniły przeciwnikowi wysokie straty w ludziach i materiale wojennym.

Również na południowy wschód od Witebska ataki sowieckie i nieustanne próby rozszerzenia pewnego wyłomu załamały się po rozbiciu 17 czołgów nieprzyjacielskich.

Między linią kolejową Psków — Ługa i jeziorem pskowskim bolszewicy przeprowadzali nowo rzuconymi do walki siłami nieustanne ataki przełamujące. Spełzły one na niczym po części wskutek kontrataków. Wojska niemieckie zdobyły leżącą na jeziorze Pejpus wyspę Pirissaar z powrotem mimo zacięty opór nieprzyjaciela i utrzymały ją mimo kilku kontrataków bolszewickich.

Podczas gdy na południowy zachód od Narwy gwałtowne uderzenia sowieckie pozostały bez skutku, na północny zachód od miasta atak ochotników estońskich doprowadził po ciężkiej walce do usunięcia nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego przy Narwie.

We Włoszech nie było żadnych znaczniejszych działań bojowych.

Niemieckie baterie dalekosiężne kontynuowały z dobrym skutkiem zwalczanie nieprzyjacielskich wyładunków na obszarze Nettuno oraz ruch dostaw przeciwnika.

W godzinach południowych 24. II. zespoły bombowców północno-amerykańskich przy silnej ochronie myśliwców podjęły ataki terrorystyczne na niektóre miejscowości w północnych, środkowych i południowych Niemczech. Zwłaszcza w miastach Schweinfurt i Gotha powstały szkody. Ubiegłej nocy zespoły brytyjskich bombowców znów przeprowadziły atak terrorystyczny na miasto Schweinfurt.

Nieprzyjacielskie samoloty niepokojące zrzuciły pozatym bomby na miejscowości w zachodnich Niemczech.

Niemieckie powietrzne siły obronne zniszczyły podczas tych ataków 166 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 143 czteromotorowe bombowce.

Niemieckie lotnictwo przeprowadziło ubiegłej nocy ponownie pomyślny wielki atak na Londyn.

Ścigacze zatopiły ubiegłej nocy u północnego wyjścia z Kanału z brytyjskiej karawany ubezpieczonej przez kontrtorpedowce parowiec o pojemności 2.000 trb. i storpedowały dwa dalsze o pojemności 3.000 trb. Zatonięcie tych statków jest prawdopodobne.

Brytyjskie ścigacze przy bezskutecznej próbie zaatakowania powracającego niemieckiego zespołu poniosły poważne szkody. Łodzie niemieckie powróciły w pełnej liczbie i bez strat do swych baz.

Pułkownik hiszpański o sile niemieckiego lotnictwa

MADRYT. (DNB). Pułkownik Jaf pisze w gazecie „Arriba", że Niemcy zaczynają obecnie odpowiadać na stawiane już od roku w całym świecie pytanie „gdzie jest niemieckie lotnictwo?" Jest rzeczą zadziwiającą, jak skutecznie działa lotnictwo z wypróbowaną dawniej już siłą równocześnie na różnych teatrach wojny. Mimo rygorystycznych postanowień brytyjskiej cenzury, starającej się zbagatelizować ataki niemieckie na Londyn, dochodzą ze źródeł angielskich zgodne wiadomości, że ostatnie ataki na Londyn były tak samo ciężkie, jak przed dwoma laty. Jeśli się do tego pamięta, że ze strony niemieckiej wciąż jeszcze podkreśla się, iż godzina rewanżu jeszcze nie wybiła, wówczas ponowną aktywność niemieckiego lotnictwa należy uważać za znaczny sukces, tym bardziej, że to samo lotnictwo poza walkami na frontach zachodnich wykazuje już codziennie swe sukcesy na wschodzie. Z tego rozwoju wydarzeń widać dalej wyraźnie, że anglo-amerykańskie ataki nie mogą wcale odbić się ujemnie na produkcji w Niemczech.

Anglia nie przystąpiła do wojny dla obrony niepodległości Polski

Przyznaje to Hore Belisha

SZTOKHOLM. (DNB). Były angielski minister wojny Hore Belisha oświadczył w izbie gmin, że nie wierzy on w to, iż Anglia przystąpiła do wojny dla obrony niepodległości Polski. Byłoby paradoksem, „gdybyśmy, udzieliwszy Polsce pomocy w ochronie jej zachodniej granicy przed nieznaczną rewizją, zmuszali ją wbrew jej własnym zamiarom do poświęcenia większych obszarów jej kraju na wschodzie".

Głębokie rozczarowanie w Londynie

Straty nad Lipskiem wywołały wielki wstrząs

LIZBONA. Wielka bitwa powietrzna, przeprowadzona w nocy na niedzielę nad rejonem środkowych Niemiec stanowi centralny punkt zainteresowań angielskiej i amerykańskiej opinii publicznej. Lotnictwo brytyjskie nie podało dotychczas pełnego rozmiaru swoich strat podczas ataku nocnego na Lipsk, w każdym razie przyznaje się ono do straty 79 czteromotorowych bombowców. Amerykański komunikat Columbia Broatcasting System z Londynu powiada, że lotnictwo angielskie poniosło najcięższe dotychczas straty w swojej „karierze bombowej". Wspomniana strata nowoczesnego materiału wojennego i wyszkolonego personelu wywołała bardzo silne wrażenie wśród społeczeństwa. Przyznał się do tego Londyn otwarcie w sprawozdaniu radiowym w niedzielę po południu, mówiąc o „głębokim rozczarowaniu" narodu z powodu wiadomości o stratach. W innym komunikacie amerykańskim z Londynu mówi się: „Straty ataku na Lipsk są znacznie wyższe aniżeli podczas ostatnich ataków. Chwilowo nie wiemy jeszcze, gdzie tkwi przyczyna. Wskutek tego mamy nadzieję, że jest to jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności, które spowodowały owe straty". Z innych sprawozdań wynika, że oprócz zestrzelonych samolotów większa liczba zdołała powrócić do Anglii z ciężkimi uszkodzeniami. Brytyjski sprawozdawca radiowy Atkinson formułuje swój sąd w następujących słowach: „Jakakolwiek liczba samolotów wystartowała do ataku, to w każdym razie powstałe dotychczas straty pozostaną nadzwyczaj poważne".

Kilka gazet londyńskich usiłuje ponownie przedstawić wspomniane ataki terrorystyczne jako „drugi front". I tak na przykład szerzy się szybko anegdota o generale Montgomery. Samochód generała Montgomery'ego zmuszony był niedawno zatrzymać się w szczególnie ożywionym punkcie komunikacji w Londynie. Pewna kobieta poznała generała i zawołała w kierunku samochodu: „Kiedyż w końcu nadejdzie pański drugi front?" Generał odpowiedział: „Drugi front został już uruchomiony". Gazety londyńskie uzupełniają owo oświadczenie Montgomery'ego słowami że generał chciał przez to powiedzieć, iż ataki powietrzne stanowią już drugi front. Jak wiadomo, tego rodzaju pogląd Moskwa stale odrzucała.

Szwedzkie gazety o skutkach niemieckich ataków lotniczych na brytyjską stolicę

SZTOKHOLM. (DNB). Londyńscy korespondenci prasy sztokholmskiej piszą znowu pod wyraźnie silnym wrażeniem o ostatnich niemieckich atakach lotniczych na Londyn. Już w samym tytule zaznacza „Aftonbladet", że ubiegłej nocy powstały w Londynie olbrzymie pożary.

Pod gradem bomb zapalających i kruszących rozegrał się szereg tragicznych epizodów, a rozmiary pożarów w nocy na czwartek były większe aniżeli poprzednio. Gdziekolwiek rzuciło się okiem, widać było pożary. Do pracy przy gaszeniu ognia i usuwaniu gruzów pociągnięto nie tylko straż ogniową i oddziały obrony krajowej, lecz także brytyjskich i amerykańskich żołnierzy, zarówno marynarzy jak i lotników. W pewnej zewnętrznej dzielnicy Londynu powstał olbrzymi pożar, największy od kwietnia 1941 r. W pobliżu jednego z najbardziej znanych placów londyńskich wybuchły bardzo silne pożary w dzielnicy miejskiej, gdzie znajdują się luksusowe mieszkania, przy czym skonstatowano też bomby o wielkiej sile wybuchowej. Na wielu ulicach Londynu powstały wielkie leje od bomb, utrudniające komunikację.

Londyński korespondent gazety „Aftontidningen" podkreśla również, że bomby niemieckie posiadają dzisiaj znacznie większą siłę wybuchu, aniżeli ją miały na początku wojny. Znamiennym rysem nowych niemieckich ataków lotniczych na Londyn jest szybkość niemieckich samolotów, stanowiąca ich najskuteczniejszą ochronę i stawiająca wielkie wymagania szybkości obrony. Maszyny niemieckie mogą przy swej szybkości dotrzeć w ciągu ośmiu minut z Kanału do Londynu.

Związek Sowiecki chce połknąć wszystkie małe narody

BERNO. (DNB). „Związek Sowiecki jest państwem dyktatorskim i dąży do imperialistycznych celów, które zagrażają niepodległości wszystkich małych i średnich krajów sąsiednich" — pisze „Pressedienst der Nation", dodając: „Państwa bałtyckie mają już być połknięte, Polakom chce się narzucić miły Moskwie rząd, a podobne żądania trzyma się, zdaje się, w pogotowiu dla Finów. Żaden jednak kraj, który chce być rzeczywiście niepodległy, nie może pozwolić na narzucenie sobie rządu z zewnątrz. Podobne traktowanie małych narodów pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ogłoszoną przez Anglię i Amerykę w sierpniu 1941 r. kartą atlantycką, do której przystąpiła również Rosja".

W poszukiwaniu słabych punktów

Jedyna szansa Anglo-Amerykanów

BERLIN. (DNB). Amerykańska gazeta żołnierska „Stars and Stripes" przedstawia w artykule swego specjalnego korespondenta Milton'a Lehman'a trudności, na jakie napotykają wojska aliantów we Włoszech. „Chaos wysokich gór przedstawia najlepszy naturalny system obronny, a Niemcy potrafią wykorzystać to w sposób mistrzowski". Amerykański korespondent wojenny dopatruje się jedynej szansy dla Anglo-Amerykanów w tym, ażeby nauczyli się oni wyszukiwać słabe punkty, skoro przekonali się, jak dobrze są Niemcy przygotowani na ich przyjęcie.

Inny korespondent wojenny gazety „Stars and Stripes" mówi z pełnym uznaniem o postawie wojsk niemieckich w Neapolu przed jego zajęciem przez Amerykanów. Dziwi się on, że pierwszy Amerykanin, który wszedł do Neapolu mógł jeszcze kupić wiele [illegible]nych przedmiotów, jak ozdobne zegarki kieszonkowe, swetry, materiały i jedwabne pończochy. „Znałem pewnego oficera, który kupił 50 par pończoch po 1.50 dolara". Także i spirytus został wykupiony przez Amerykanów. Niemcy zabezpieczyli przez surowe przepisy na ceny rynek. Korespondent amerykański dowiedział się od Włochów, że Niemcy nie są tak chciwi jak Amerykanie i nie zakupywali przedmiotów jubilerskich i rzeczy ozdobnych.

GENEWA. (DNB). Podobnie jak w Anglii, mają miejsce — według „Daily Express", także w USA co raz częściej strajki w przemyśle lotniczym. W Wright Aeronautical Company przystąpiło obecnie do strajku 6000 robotników, w skutek czego dalsze tysiące robotników zostały skazane na bezczynność.

VIGO. (DNB). Burmistrz Los Angelos podał do wiadomości, że urzędnicy miejskich wodociągów i elektrowni przystąpili do strajku.

Inwazja to los na loterii

Magiczne cyfry 73 i 27

LIZBONA. Liddle Hart rozpoczął właśnie wojnę prywatną przeciwko Montgomeriem'u, a wojna ta denerwuje szefa inwazji. Wspomniany kapitan pisze w gazecie „Daily Mail" że idea Montgomery'ego o absolutnym zwycięstwie w powietrzu przed atakiem na ląd jest tępa i zdradza godne pożałowania ubóstwo pomysłów militarnych, mogące doprowadzić do strategicznego bankructwa.

W Anglii mówi się już, że jankesi chcą się ukrywać. Z Waszyngtonu zaś rozbrzmiewa okrzyk przerażenia: Teraz Churchill zamierza walczyć także i do ostatniego Amerykanina! Niezaprzeczone przez urzędowe czynniki brytyjskie chłodne stwierdzenie senatora Johnstona, że na stu żołnierzy inwazyjnych będzie 73 obywateli amerykańskich a tylko 27 poddanych imperium brytyjskiego, wywołało w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych burzę szalonych protestów. W Londynie zaopatrują powyższe zestawienie cyfr komentarzem, że biorąc pod uwagę stosunek zaludnienia, i tak jeszcze od Anglii za wiele się wymaga. Przysłuchajmy się sprawozdaniu nowojorskiego korespondenta londyńskiej gazety „Daily Herald" w sprawie reakcji, jaką wywołały w Ameryce magiczne cyfry 73 i 27: „Moim zdaniem liczby te uświadomiły dopiero Amerykanów, co ich jeszcze czeka. Od tej chwili aż do jesieni troski rodziców amerykańskich ześrodkowane będą na Europie" — pisze Allester Cock. Skoro już odpowiedzialni oficerowie w Waszyngtonie, jak zaznacza Cook, oświadczyli, że armia amerykańska musi się liczyć w Europie z pół milionem zabitych żołnierzy, toć można sobie przedstawić, jakie myśli ogarniają amerykańskich rodziców przy tym ostrożnym przygotowaniu na znacznie wyższe straty i przy tych fatalnych cyfrach 27 i 73. Dziennikarz angielski uskarża się na to, że w związku z tym słyszy się wszędzie wyraz „Morderstwo" i że chce się pod pręgierz postawić senatora Wheelera, ponieważ publicznie oświadczył: „Drugi front stanie się straszliwą grą na loterji".

Jako czynniki świadomie tłumiące nastroje muszą być uważane w ostatnich dniach publikacje urzędowych sfer amerykańskich na temat siły oporu i gospodarczej sytuacji mocarstw Osi. Wiele uwagi poświęca się tak zw. „tajnemu sprawozdaniu" generała-majora George V. Stronga, kierownika tajnej służby wojskowej. W tym rzekomo tak poufnym dokumencie protestuje obecnie Strong publicznie przeciw „dotychczasowemu łudzeniu sprzymierzonych narodów przez przesadnie optymistyczną reklamę sukcesów, będących stosunkowo bez znaczenia". Strong usiłuje w ten sposób ponad wszelką wątpliwość wypełnić zlecone mu zadanie, przygotowania Stanów Zjednoczonych na przykre wiadomości o niepowodzeniach na ewentualnym froncie europejskim. Skoro podkreśla on iż znajdujące się pod kontrolą Niemiec 325 milionów ludzi pracuje w jakiejkolwiek formie na rzecz wojny, to przez to przygotowuje on na hiobowe wieści. Zamierza on przez to zmniejszyć błogie zaufanie, jakie dotychczas panowało i opierało się na materialnej przewadze państw zachodnich. Od roku 1939 do dzisiaj niemiecka produkcja stali wzrosła rocznie z 25 na 42 miliony; w roku 1942, pisze generał - major Strong wydobyły Niemcy 186 milionów ton węgla, a należąca do Osi Europa dwa razy tyle.

O co oni walczą?

Co przyniesie rok 1944? Pytanie to omawiał już na przełomie roku angielski dziennik „Sphere", a mianowicie stawiał, żeby się tak wyrazić, horoskop. Gazeta pisała więc, że w Anglii spodziewają się roku dobrych wróżb, lecz liczba 44 nie okazała się dla Anglji, patrząc na sprawę ze stanowiska historycznego, dobrą wróżbą. Wręcz przeciwnie cyfra 44 zbyt często była uwerturą do rewolucyj lat czterdziestychpiątych.

Naprzykład rok 1645, —kiedy to ścięto arcybiskupa Lauda a Karol I pobity został pod Nazeby, a następnie r. 1745, kiedy druga rewolucja szkocka wywołała rozruchy w Londynie, albo rok 1845, kiedy ustawa antyzbożowa wywołała rozruchy handlowe i polityczne rewolucje. Jeśli się pragnie, pisze dziennikarz, by rok 1945 przerwał ten nieszczęścia niosący łańcuch lat, to głównym obowiązkiem każdego jest w roku 1944 jak najsolidniej pracować.

W Niemczech nie przywiązuje się dzisiaj żadnego znaczenia do horoskopu, jak wogóle do żadnych wróżb i sztuczek liczbowych. Skoro zatem zacytowaliśmy wyżej angielski horoskop, to nie dlatego by przywiązywać jakąkolwiek wagę do tego rodzaju interpretacji cyfr, lecz ponieważ ujawnia się w tym wypadku bardzo ciekawa i wielka zmiana ustroju wśród narodu angielskiego. Toć przecież w Anglji wierzono, że wojna może być zakończona już w roku 1943 i przepowiadano załamanie się Niemiec na 9 listopada ubiegłego roku. Obecnie angielska opinja publiczna coraz więcej i coraz silniejsze zdradza wątpliwości co do dalszego rozwoju wypadków, a pesymistyczne oczekiwania, jak to widać z zacytowanej przepowiedni, stały się w międzyczasie jeszcze silniejsze.

Albowiem wypadki jakie zaszły dotychczas w roku 1944, przybrały istotnie obrót, będący dla Anglii jedynie najbardziej gorzkim rozczarowaniem. Niemcy, patrząc ze swej strony z jaknajwiększym zaufaniem w przyszłość, nie potrzebują wcale horoskopów, lecz mogą się opierać całkowicie na faktach.

Faktem jest bowiem, że ofensywa bolszewicka, do której w obozie nieprzyjacielskim tak wielkie przywiązywano nadzieje, mimo wielkiego użycia środków i pewnych zdobyczy terenowych wcale nie spełniła oczekiwań, jakie z nią wiązano. Nie udało się jej osiągnąć wielkiego celu operacyjnego, mianowicie w decydujący sposób złamać niemiecki front wschodni, względnie go okrążyć i w końcu zmusić do załamania się. Jak zakłamaną była cała propaganda moskiewska o zwycięstwie, widać już choćby z tego, że w trakcie elastycznej obrony armia niemiecka stale umiała przechodzić z manewrów odwrotowych do akcji ofenzywnych, najświeższym i znakomitym przykładem czego służyć może połączenie się pewnej odciętej niemieckiej grupy na zachód od Czerkass z ogólnym frontem. Dowództwo bolszewickie nie osiągnęło swego zamierzenia, jakkolwiek twierdzić można, że Moskwa, prowadząca wojnę w sposób bezwzględnie totalny, uruchomiła bardzo poważne rezerwy, sięgając mianowicie dla swej armii aż do rocznika czternastoletnich, nie mówiąc już o tem, że w fabrykach bolszewickich zatrudniono chińczyków [illegible] co dało możność uzyskania materiału ludzkiego dla frontu, który zresztą obsadzany jest w dużym odsetku i przez kobiety. Dodać do tego należy, że i sytuacja aprowizacyjna w Związku Sowieckim, pomimo pewnych dostaw ze strony Stanów Zjednoczonych dla armii bolszewickiej, przedstawia na zewnątrz obraz iście katastrofalny. [illegible] Moskwa oczywiście nie [illegible] się, gdyby to zaplecze nie było teraz już potrzebnym rezerwoarem ludzi, do którego trzeba sięgać dla bezpośrednich potrzeb frontu.

Co się tyczy samej Anglii, przede wszystkim wznowienie szeroko zakrojonych niemieckich nalotów powietrznych podziałało jako wręcz nieprzyjemne zaskoczenie. Uważano już za rzecz niemożliwą, by stolica Anglii mogła znaleźć się znów na „linii frontu". Następnie społeczeństwo angielskie musi uznać, że wszelkie nadzieje przywiązywane do wylądowania w Salerno a późnij w Nettuno całkowicie zawiodły. Wszak już tak na pewno liczono się z szybkim wkroczeniem do Rzymu, że w Algierze zebrano nawet dużo aktorów i artystów kabaretowych, którzy mieli po niezwłocznym odtransportowaniu do Rzymu wystąpić tam podczas ogromnych uroczystości z powodu zwycięstwa. Tymczasem jednak tak pole walki o Cassino, jak i pole walki o Nettuno, stało się dla nieprzyjacielskiego frontu jedną wielką trupiarnią, gdzie przy olbrzymich stratach przeciwnika rozwinęła się nowa wojna milimetrowa, dokładnie tak jak we wschodniej Azji. Działa to w Anglii tym bardziej przygnębiająco, że tam lądowanie we Włoszech, a przede wszystkim w Nettuno, poczytywano było wyraźnie za generalną próbę inwazji na zachodzie europejskiego kontynentu; obecnie mówi się, że skoro tak się przedstawia próba generalna, to akcja główna może skończyć się jeszcze gorszą niespodzianką.

Dodać do tego należy, że wśród szerokich warstw narodu angielskiego powstaje pytanie, co wogóle może przynieść Anglikom inwazja, nawet jeżeli się uda. Stawia się sobie pytanie, czy nie uwikła się Anglia w analogiczną rolę, jaką zwykle przeznaczała narodom kontynentu europejskiego, stając się szermierzem spraw obcych mocarstw. Po ostatecznej zdradzie w Teheranie Europy na rzecz Stalina, Tommy w razie inwazji musi w rezultacie walczyć nie dla dobra Anglii, lecz Moskwy, względnie „amerykańskiego wieku" Mister Roosevelta. Wszak polityka uprawiana przez Churchilla jest skostniałą polityką starego człowieka, należącego do przebrzmiałej epoki, jaka we Francji ucieleśniana była przez Clemenceau, który w końcu również pogrążył swój kraj w nieszczęście.

I to jeszcze dodać należy, że poza rzeczywistością militarną coraz energicznicj dopytują się w Londynie, co będzie z Anglią po wojnie. Charakterystycznem jest, że najsilniej ostrzegające głosy pochodzą z angielskich kół gospodarczych, co robi szczególne wrażenie na trzeźwo, zawsze o interesach myślącego Anglika.

Uczucie, że Anglia skutkiem tej wojny postrada swą [illegible] pozycję gospodarczą, ujawnia się coraz głośniej. Zaradzić czemu nie są w stanie wszelkie z nienawiści zrodzone fantazje rysujące całkowite zniszczenie i splądrowanie Niemiec jako pocieszającą cenę zwycięstwa. Oto pismo fachowe żeglugi brytyjskiej „London Shipping World" niedawno w jednym z artykułów, utrzymanym w wybitnie pesymistycznym tonie, naświetlając widoki powojenne brytyjskiego handlu zagranicznego, zwraca uwagę na to, że już po pierwszej wojnie światowej eksport brytyjski węgla, stali i wyrobów żelaznych spadł o dwie trzecie do trzech czwartych części w zestawieniu do ilości eksportowanych przed 1914 rokiem. W jakim stopniu gorzej ma się przedstawiać podobny spadek w obecnych warunkach? Anglia z obecnej wojny [illegible] bardziej zadłużona niż po pierwszej wojnie światowej i nie będzie mogła w większym stopniu służyć wywozem do obcych państw [illegible] nie będzie w stanie [illegible] finansowo niekorzystnego bilansu handlowego. Anglia jest [illegible] tuje, ponieważ tylko w ten sposób może nabyć potrzebne jej artykuły żywnościowe oraz surowce. Atoli Anglia napotyka tu na konkurencję ze strony Stanów Zjednoczonych, które wykorzystały wojnę w kierunku opanowania rynków zbytu, zaopatrywanych wcześniej prawie wyłącznie przez Anglię. W tych warunkach różne socjalno-polityczne projekty Imperium Brytyjskiego jakie obecnie są rozważane, zakrawają na kuglarską grę, ponieważ wysokie płace i kosztowne ubezpieczenia socjalne oznaczałyby dla Anglii katastrofę, nie miałaby ona bowiem już więcej kapitałów zamorskich dla wyrównania swego rachunku.

W tych ostatnich zdaniach dziennik poruszył kardynalne zagadnienie angielskiej przyszłości, wychodząc mianowicie z punktu widzenia plutokracji. Zawierają one krótkie i wyraźne przyznanie się, że wszystkie socjalne przyrzeczenia poczynione w okresie tej wojny wobec narodu angielskiego i zwłaszcza klasy robotniczej są zwykłą bańką mydlaną, ponieważ nie mogą być zrealizowane, abstrahując już od braku dobrej woli po temu. Czasopismo „New Statesman and Nation" z uwagi na interesy szerokich mas otwarcie wyraziło swój brak zaufania do tych projektów powojennych. Dziennik pisze mianowicie, mając na względzie również i Stany Zjednoczone, że naród został poprostu oszukany tą, z takim huczkiem reklamowym zapowiedzianą, „rewolucją socialną". Niepokojącem jest przede wszystkiem to, że w sprawach zasadniczych, poza zupełnym z nienawiści zniszczeniem Niemiec, nie osiągnięto żadnego porozumienia między Anglią i Stanami Zjednoczonymi z jednej strony, a Związkiem Sowieckim — z drugiej.

Nic też dziwnego, że angielski żołnierz zapytuje, czy taki cel wojny wogóle opłaca niesłychane ofiary składane w dobrach i w krwi. Dokładnie to samo zapytuje i żołnierz amerykański. Wszak amerykański generał brygady Frederick H. Osborne, kierownik Special Service Division, złożył ministrowi wojny Stanów Zjednoczonych wielce pouczające sprawozdanie o nastrojach w wojskach amerykańskich stacionowanych w Anglii. Sprawozdanie te, dotyczące wojsk przeznaczonych dla inwazji, zostało częściowo ogłoszone przez „Saturday Evening Post". Powiedziano tam wyraźnie: „wiele amerykanów w mundurze wojskowym — oficerowie i żołnierze — nie wiedzą w jakim celu wyruszyli na wojnę. Zdarza się, że przyznają oni nawet, że nie wiedzą, czy nie powinni byliby raczej walczyć przeciw Wielkobrytanii i Związkowi Sowieckiemu zamiast przeciw Niemcom." Gazeta zaopatrzyła to ze swej strony w komentarz, który bierze w obronę amerykańskiego żołnierza. Mianowicie, wobec nieświadomości, jaka panuje w samych Stanach Zjednoczonych co do celów wojny, wypowiada ona następujące zdanie: „By kursy uświadamiające dla żołnierzy miały skutek, odnośni wykładowcy powinni byliby sami zdać sobie sprawę ze swego światopoglądu. Jest to ciężkim zadaniem przekonać ludzi do poświęcenia swego życia dla sprawy, która nie może być wyraźnie postawiona." To, co tu wypowiada gazeta amerykańska, pokrywa się z wielce pesymistycznym zdaniem wygłoszonym już w końcu ubiegłego roku przez południowo-afrykańskiego premiera Smutsa: „Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że świat po wojnie doprowadzony zostanie na nieskończenie długi czas do stanu zupełnego wyczerpania. Na Anglię i Stany Zjednoczone, również w wypadku naszego zwycięstwa, będzie to oddziaływało jak wielka klęska, jak gdybyśmy przegrali wojnę. Maszyny nie mogą zadecydować o wojnie. Chodzi o duch i postawę mężczyzn i kobiet" Odpowiednio do tego gazeta amerykańska „Nation" co do celów pokojowych strony przeciwnej dochodzi do wniosku: „Zdaje się, że o ich zasadach wiemy mniej niż o kolonizacji Marsa. Mamy co prawda kartę atlantycką, ale w najlepszym wypadku jest to tylko dokument, ale bynajmniej nie ustalony program". Nie stanowi dla mas celu nęcącego również i plan żyda Barucha co do eksploatacji świata, przewidujący wyłącznie wyższe dywidendy dla hyen wojennych.

Tu dochodzimy do punktu ciężkości rzeczy. Albowiem to, co może być oznaczone jako zdecydowana słabość nieprzyjacielskiego frontu, jest fakt braku wszelkiej idei, dla której warto walczyć. Ma to zastosowanie i do bolszewickiego żołnierza, któremu ostatecznie jest zupełnie obojętnym, czy Stalin żąda lub nie żąda Królewca i Wschodnich Prus, a który w swoim tępym fatalizmie jednakże wyczuwa, że przyszłość nic mu lepszego niż dotychczas nie przyniesie, chociażby biegł pędzony na ogień bateryj miotaczy i karabinów maszynowych. Ale żołnierz niemiecki jest świadomy tego o co walczy. Wie on, jak i żołnierz sprzymierzonych, że klęska oznaczałaby absolutne zniszczenie jego narodu, jego ojczyzny i jego rodziny, a ponadto wszystko zniszczenie Europy. Wie, że zwycięstwo obdarzy go lepszą ojczyzną, ponieważ rozbudowa socjalna w krótkich latach pokojowych w Niemczech była dopiero w zaraniu. Wie, że narodowo-socjalistyczna myśl jest ideją dwudziestego stulecia, a więc należy do przyszłości. On wie, że wiel[illegible] oznacza jednocześnie [illegible] Europy, której siły rozwinęłyby się przy wspólnym wkładzie w czasach pokojowych.

Ale wie to i cały naród niemiecki. Albowiem Niemcy, gdzie pod gradem bomb terrorystycznych lotników i miasta niemieckie stały się częścią frontu, nie znają otchłani ziejącej, jak w krajach wrogiego frontu, między ojczyzną a walczącymi wojskami. Pod znakiem takiego przeżycia, które nie szczędzi żadnego stanu, lecz wszystkim przeznacza wspólny los, zahartowała się myśl wspólnoty narodowej w jej prawdziwym znaczeniu. Dlatego i wróg z zawiścią patrzy na niemieckiego żołnierza i na naród niemiecki, ponieważ wewnętrzne przeświadczenie o wartości idei, w obronie której oni występują, czyni ich moralnie opancerzonymi i niezdolnymi do błędów w dążeniu do końcowego zwycięstwa. Niemiecki żołnierz nawet jako jeniec wojenny staje się jakby ambasadorem swego narodu, świadomym przynależności do nowego świata. Wszak już w grudniu 1943 r. pisał „World Digest": „Rozmowa z niemieckim jeńcem wojennym jest policzkiem dla tych wszystkich, którzy myślą o możliwości złamania niemieckiego potencjału moralnego i jutrzejszego załamania się frontu wewnętrznego. Gdy ktokolwiek wspomina o planach aliantów co do wychowania od nowa narodu niemieckiego — odpowiadają drwiącym uśmiechem. Myśl o załamaniu się frontu wewnętrznego jak w r. 1918 odrzucają wyśmiewając, jako ideję absurdalną. Zdaniem ich potencjał moralny nie był nigdy w ich ojczyźnie tak wysoki co teraz".

Napisał Leo Holstein. Królewiec. (Königsb. Allg. Zeitung").

GENEWA. DNB. Zgromadzenie ustawodawcze Franco - kanadyjskiej prowincji Quebec powzięło we czwartek jednogłośnie uchwałę, zakładającą protest przeciwko „Nowemu imperializmowi i niebezpiecznym tendencjom" lorda Halifaxa, brytyjskiego ambasadora w Stanach Ziednoczonych.

Wał Atlantycki

Jest jednym nieprzerwanym polem minowym

Największe dzieło jakie kiedykolwiek stworzono podczas wojny

BERLIN. W ostatnich czasach przedostały się nawet do Stanów Zjednoczonych nowe szczegóły o potędze Wału Atlantyckiego; przy czym na obawy zbliżającego się upustu krwi z żył najlepszego odłamu młodzieży północnoamerykańskiej szczególnie silnie wpłynęła wspomniane w niemieckich sprawozdaniach P. K. olbrzymie prace minowe w międzyczasie już zakończone. W informacjach tych zaznaczono, że nawet olbrzymie zapory minowe na Wschodzie nie wytrzymują żadnego porównania z Wałem Atlantyckim, że urządzenie ogromnych pól minowych, z których każde rozciąga się na kilka kilometrów w szerokość i w głąb kraju stanowi nadzwyczajny wyczyn pionierów niemieckich, zatrudnionych w Europie Zachodniej.

Miliony min ułożono w tej olbrzymiej akcji, trwającej już od szeregu miesięcy i zakończonej w dwóch ostatnich, jako kolosalny pas ochronny dookoła opancerzonych umocnień, punktów pomieszczenia wojsk i gniazd oporowych Wału Atlantyckiego. Stosownie do ilości i rozmiarów jest to największe urządzenie minowe na lądzie, jakie kiedykolwiek istniało w czasie wojny.

Korespondent wojenny Hasso Königer podaje jako przykład, że na odcinku pewnego korpusu armii ułożono w ciągu trzydziestu dni — pół miliona min. Stosowano przy tym nowy system kładzenia min, pozwalający pionierom na układanie ich w szybkiej kolejności, a jednocześnie bardzo utrudniający przeciwnikowi uprzątanie ich, o ile by w ogóle do tego miało dojść. Mianowicie, pola zaporowe zapełniono nowowynalezionymi minami o działaniu magnetycznym, wobec czego ewentualne oddziały, uprzątające miny będą musiały doznać niespodzianki, gdyż narzędzia do odszukiwania tych fugasów składają się z metalu. Wielkie pola minowe uzupełniono rozległymi zaporami wodnymi. Na długość całych kilometrów zatopiono kraj dla ochrony zaplecza Wału Atlantyckiego.

Prawdziwe piekło gorzało wokół nas

Niemcy atakują ze wszystkich stron

Angielski pilot o sile niemieckiej obrony lotniczej

SZTOKHOLM. (DNB). Jak podaje się w doniesieniu Reutera, pewien doświadczony lotnik wypowiedział się o gwałtowności niemieckiej obrony lotniczej, oświadczając między innymi:

„Była to do tej pory największa bitwa powietrzna, w jakiej brałem udział. Niemcy zastosowali doskonale przygotowany system. Lecieli oni tłumnie nad nami, wokół nas i pod nami. Prawdziwe piekło gorzało wokół nas, gdy oni atakowali".

„Nasze maszyny — tak dalej oznajmił lotnik, — musiały sobie drogę wywalczać wśród gwałtownej obrony myśliwców, aby dotrzeć do celu, skąd musiały również wywalczać sobie drogę powrotną. Załogi donoszą, że Niemcy atakowali ze wszystkich kierunków i że czasami przelatywali bez trudu przez środek oddziałów bombowców".

Jak Wallstreet ujarzmiała Europę

Stwierdzenie pewnego angielskiego pisma

GENEWA. (DNB). Byłoby interesującym, sądzi „Nev Leader", ujawnić, w jakim zakresie ujarzmiała Wallstreet dawniej swoim kapitałem Europę. Cyfry są zaiste astronomiczne. Do końca roku 1930 miały Stany Zjednoczone w europejskich krajach zaangażowany kapitał na ogółem około 5 miljardów dolarów. Niemcy stały na pierwszym miejscu, posiadały 1.177 miljonów, na drugim miejscu Francja — 311 miljonów i na trzecim miejscu Włochy — 280 miljonów. Obok tych istotnych inwestycyj utrzymywał amerykański Big Bussines tysiące agentur sprzedaży w całej Europie, jak również setki filij fabrycznych i towarzystw, w których zawsze obywatele poszczególnych krajów jako figuranci piastowali stanowiska dyrektorów. Dalej należały do Amerykanów tysiące hoteli, teatrów, banków, biur i t. d. Europa była właściwie „Kolonią Wallstreet'u". Tak pisze angielski dziennik. Że żydowsko-kapitalistyczne hjeny przyniosłyby Europie i Niemcam jeszcze większe finansowe ujarzmienie w wypadku zwycięstwa nieprzyjaciół Niemiec, o tym oni sami już niejednokrotnie oświadczali. W każdym jednak wypadku niemieckie zwycięstwo obróci w niwecz zamierzenia żydowsko imperialistycznych „wyzyskiwaczy światowych".

USA wynagradza sobie straty w Anglii

Komisja senatu żąda „sprawiedliwego" podziału kopalń naftowych na świecie

GENEWA. DNB. Komisja Trumana skierowała wniosek do senatu USA, w którym żąda się wezwania w szczególności Anglii, do przyznania Ameryce odpowiedniej ilości kopalń naftowych z poza USA. jako kompensacji za uwzględnienie amerykańskich kopalń naftowych dla celów wojennych. We wniosku stwierdza się, że wojna wyczerpuje amerykańskie rezerwy naftowe i przytacza się list ministra spraw wewnętrznych Ickes'a, według którego kopalnie naftowe w Ameryce „będą zdolne do eksploatacji jeszcze 14 lat". Komisja wskazuje, jako niezwykle ważne, zawarcie umowy ze sprzymierzonymi z Ameryką w sprawie „sprawiedliwego podziału rezerw naftowych na świecie". Ta kwestia musi stać się dążeniem zdecydowanej polityki amerykańskiej.

Ponieważ Amerykanie wiedzą, że Moskwa jest niedostępna dla ich zamierzeń, odnosi się ta zaprojektowana wyprawa komisji Trumana wyłącznie tylko do Anglii. Wielka Brytania, która całkowicie się wydała macherom z Wallstreet przez zaciągnięcie umów o pożyczkach i dzierżawach, powinna obecnie ścierpieć także i przydział kopalń naftowych w tych okręgach, które dotąd były objęte dziedziną nienaruszalnych interesów Anglii. Jankesi nazywają to „sprawiedliwe". Należy wątpić, czy Anglicy mają identyczne zapatrywania. W każdym wypadku jednak bieg wojny przecież także wywiera wpływ na amerykańskie plany podziału kopalń naftowych.

„Patriotyczny" utwór kremlowskiej muzy

Hymn — jest hymnem, a nie żadnym cygańskim romansem, względnie „czastuszką" (ludową wiązanką o zabarwieniu kupletowym). Oddźwięki narodowej duszy i lepszych ideałów, muszą się wyczuwać w poważnych, świątecznych dźwiękach hymnu. W każdym państwie jest hymn, a w Zw. Sowieckim — jest ich nawet dwa. Stary hymn — to hymn rezerwowy, nazywa się on międzynarodówką. Drugi — to nowy, nazywa się on szumnie „Hymnem Zw. Sowieckiego" — i stworzony jest pod wpływem chwili.

Nie wiemy dokładnie, w jakich warunkach tworzył się ten nowy hymn, jakie muzy natchnęły poetę. W każdym bądź razie dla stworzenia jego były potrzebne wysiłki aż dwóch, wprawdzie nie bardzo znanych „pieśniarzy stalinowskiej ery", a także i nic nie wyjaśniający komentarz Sownarkoma ZSSR. Stworzono co prawda hymn — jednak należy go raczej określić jako parodię. Wszystkie te „historyczne dokumenty", czuć nieudolnością i nikczemnością stalinowskiego fałszu oraz dwulicowości.

20 grudnia 1943 r. Sownarkom zatwierdził następujące oficjalne zarządzenie: „Z powodu tego, że obecny hymn państwowy międzynarodówka — swoim tekstem nie wypowiada zasadniczych zmian, które zaszły w naszym kraju, w związku z zwycięstwem sowieckiego ustroju (należy zauważyć, że nie ma już mowy o urzeczywistnieniu idei komunizmu w 1/6 części świata) i że międzynarodówka nie odpowiada istocie — socjalistycznej sowieckiego państwa—Związek Komisarzy Ludowych postanowił zamienić tekst państwowego hymnu nowym — takim, któryby swoją treścią wyrażał rzeczywiście ducha i sens sowieckiego ustroju".

Powstają teraz pytania, jakie to zasadnicze zmiany zaszły w ZSRR „w związku ze wycięstwem sowieckiego ustroju" i jaki znalazły one oddźwięk w nowym hymnie?

Zjawili się sojusznicy w postaci Anglii i Stanów Zjednoczonych, wybrano sowieckiego patryarchę, w wojsku oficerowie otrzymali złotem lamowane naramienniki, wprowadzono także nowe ordery, jak n. p. im. Św. Księcia Aleksandra Newskiego, Generała Suworowa i Kutuzowa, „rozwiązano" komintern, zmieniono metody komunistycznej propagandy, i NKWD wykonuje wyroki nie przez rozstrzelanie, a... przez powieszenie.

W związku z tymi „nowościami" w nowym hymnie nie ma już apelu do „głodnych i niewolników całego świata" na „śmiertelny, ostatni i decydujący bój", „zniszczyć od podstaw stary świat" — należy się przecież liczyć z partnerami! W nowym hymnie — ideały i zadania są bardziej skromne. — Liczy się, że muszą one wywrzeć wpływ na działania bojowe armii Zw. Sow. — w niezbyt udanej dla Stalina obecnej wojnie.

Sam już tekst nowego hymnu, nie może mieć historycznej perspektywy. Ale to przecież jest mało ważne. Przecież czasami Stalinowi wypada kilka razy dziennie wykręcać się i kombinować, czy nie należałoby stworzyć nowego hymnu, zresztą — jak trzeba będzie to zrobi się znowu jakiś nowy, zależnie od koniunktury dnia. Słowa drugiego kupletu hymnu przyprawiają słuchaczy po prostu o mdłości. Wspomina się w nim o Leninie, „który oświetla nam naszą wielką drogę" — prawdopodobnie mowa tu nie o drodze łez, krwi i cierpienia, które musieli znosić mieszkańcy Związku Sowieckiego, a także i o Stalinie, który zaprzedał Rosjan żydom i „natchnął naród do pracy i bohaterstwa".

Praca ta — to obozy pracy przymusowej, a bohaterstwo to Katyń i Winnica.

Najciekawszą jest pierwsza strofka hymnu i refren „Związek niepodzielny — wolnych republik".

„Złączyła na wieki wielka Ruś".

„Sztandar sowiecki, sztandar narodowy"
„Niech nas prowadzi ,
od zwycięstwa do zwycięstwa"

A więc od międzynarodówki— do wielkiej Rusi! Ciekawe, że „sztandar sowiecki" od „sztandaru narodowego" w nowym hymnie jest oddzielony zaledwie przecinkiem. Słowa nowego hymnu to podłe granie na uczuciach narodowych Rosjan. Wszystko to urobione jest tylko w ładne słowa, które nie mówią nic konkretnego, a „Wielka Ruś", która „na wieki złączyła narody — i to wszystko po tylu okropnościach, które musieli przecierpieć Rosjanie.

Z drugiej jednak strony i komunizm obowiązuje, a chociaż w nowym hymnie nie ma słowa o miłości i wierności dla partii, to jednak pomiędzy strofkami można odnaleźć ukłony w stronę Stalinowskiej konstytucji, jak „Związek Wolnych Republik", „potężny Związek Sowiecki" i t. d. Można więc twierdzić z całą pewnością, że i naszym i waszym.

Z tego wszystkiego widać, że ideologiczna treść hymnu jest bardzo niejasna i jakby w tumanie przepełniona niedomówieniami — cechująca Stalina w jego obecnym tak nieokreślonym i niepewnym położeniu.

Pominąwszy już dużo błędów z punktu widzenia literackiego, musimy przyznać, że nowy hymn sowiecki to typowy dokument stalinowsko-żydowskiej polityki, pełnej cynizmu i walki bez skrupułów i pardonu. Bezsprzecznie jest to smutnym objawem, że na terytorium Związku Sowieckiego naród rosyjski jest zmuszony pod presją czerwonego terroru śpiewać ten nieudany kłamliwy „hymn"... Bóg da, że nie długo.

Prof. J. Nikodimow.

LIST OTWARTY
do mieszkańców miasta Wilna

Na krótko przed obecną wojną sprowadzone z zagranicy do elektrowni wileńskiej potężne maszyny, **obliczone były na czterdzieści** lat wydajności energii dla obsługi miasta Wilna wraz z przyległymi miejscowościami, jak: obie Kolonie, Ponary, Landwarów, Nowa Wilejka, Wołokumpie etc. W czasie wojny rozluźniła się etyka ludzka i wielu porządnych abonentów zaczęło uprawiać szpetne elektropajęczarstwo. Rozmaici domorośli elektrotechnicy porobili poza licznikami nielegalne instalacje, przeważnie ukryte w tynku ścian, bez dostatecznej izolacji, albo fazę przestawili na zero etc. Te niedoskonałe instalacje częściowo zasilały prądem najrozmaitsze amatorskie piecyki elektryczne, grzejniki, radiatory, kuchenki, płytki, czajniki, żelazka etc., a częściowo — i to przede wszystkim— sprawiały, że prąd uciekał do ziemi.

Wskutek tej podłości moralnej i głupoty technicznej naszych elektropajęczarzy zapotrzebowanie na prąd w sieci miejskiej wzrosło do niebywałych, nieprawdopodobnych i wprost potwornych rozmiarów. Obrazowym przykładem tego nadużycia może być paradoksalny fakt, że podczas zaciemnionej wojny sieć zaczęła pożerać wielokrotnie więcej energii, niż pochłaniała dawniej, gdy wszystkie place i ulice były oświetlane przez całe noce. Oczywiście, takiego skandalicznego obciążenia żadne maszyny nie mogły długo wytrzymać. A więc zawdzięczając złodziejskiej nieuczciwości naszych sąsiadów, zostaliśmy bez światła i nie możemy pracować wieczorami.

W całej tej zbrodniczej aferze ujawniło się szczególnie to, że niektórzy pracownicy elektrowni, których nazwiska są nam znane, dawali gorszące przykłady nadużyć i chełpili się publicznie tym, że „nie potrzebują kupować drzewa ani węgla", podczas gdy profesorowie uniwersytetu nie mają nawet piętnasto-świecowej żarówki dla pisania dzieł naukowych, a nauczyciele — dla poprawienia zeszytów uczniowskich.

Remont wyniszczonych i wymęczonych nadużyciami maszyn mało pomoże! Bo znowu pójdą w ruch wszelkie nielegalne czajniki, grzejniki, piecyki i kuchenki naszych domorosłych elektro-techników — a naprawiane maszyny na pewno nie wytrzymają tego obciążenia, jakiemu nie mogły wydołać nowe. Więc ze światłem elektrycznym będziemy musieli pożegnać się na dłuższy czas, zaniedbując nasze badania naukowe oraz pracę nauczycielską i twórczość literacką.

Dla pewnej kategorii obywateli wileńskich ich czajnik elektryczny, grzałka lub piecyk przedstawia wyższą wartość, aniżeli książka uczonego.

Piętnując publicznie ten ohydny i smutny fakt, wzywamy wszystkich uczciwych ludzi do walki z elektropajęczarstwem w swoich rejonach i dziękujemy Szanownej Redakcji za udzielenie nam głosu na łamach Jej pisma.

Uczeni, Literaci i Nauczyciele wileńscy.

Roosevelt wyciąga rękę po Kanadę
Rokowania w sprawie całkowitego zniesienia granic celnych zostały rozpoczęte

GENEWA. Po komunikatach, omawiających zamierzenia Stanów Zjednoczonych, zawarcia z sąsiednią Kanadą umowy o wzajemnej całkowitej wolności celnej, pisze obecnie „Manchester Guardian" ze Stanów Zjednoczonych, że rokowania na ten temat istotnie się już rozpoczęły. Podsekretarz stanu w kanadyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, Norman Robertson, bawi już w Waszyngtonie, dla podjęcia rozmów dla powyższej sprawy.

Kanada zawarła już w roku [illegible] umowę handlową ze Stanami Zjednoczonymi z klauzulą wzajemnego uprzywilejowania celnego, a umowa ta przedłużona została w roku 1938. Nowy plan polega obecnie na tym, by obustronne cła obniżać rocznie o 10 procent, tak że po dziesięciu latach nastąpi całkowite zniesienie granic celnych między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Roosevelt wyciąga rękę po Kanadę. Także ze wspomnianych rokowań z rządem kanadyjskim widać, w jaki to sposób imperializm amerykański gotuje się do wyważenia angielskiego imperium z jego pozycji w świecie. Skoro już teraz przemysł kanadyjski ściśle związany został z kapitałem amerykańskim, rząd waszyngtoński zmierza do tego, by dotychczas angielskie dominium tak ściśle zespolić ze Stanami Zjednoczonymi, by późniejszy rozdział stał się nie do pomyślenia.

Jakież korzyści przynosi ta wojna Anglii? Jest ona sprawą olbrzymich strat. Całkowicie oślepiony rząd Churchilla—Edena z tępą głową uderza o mur niemiecki, podczas gdy ukryci wrogowie Anglii, będący dzisiaj sprzymierzeńcami, gotują się do wyciągnięcia swoich zysków z tego stanowiska Anglii.

Stany Zjednoczone dążyły systematycznie do oderwania Kanady od brytyjskiej wspólnoty narodów. Po mniejszych sukcesach początkowych rozwój ten od wybuchu drugiej wojny światowej co raz szybsze przybierał tempo. Nie daleki jest już dzień, kiedy Kanada tak ściśle zespolona zostanie ze Stanami Zjednoczonymi, iż nie będzie już mowy o kanadyjsko-brytyjskim dominium.

Rzecz charakterystyczna, że Stany Zjednoczone pertraktują z Kanadą w sprawie całkowitego zniesienia granic celnych w momencie, kiedy donoszą z Londynu, że rząd brytyjski czyni w tej chwili wysiłki, by człony imperium związać mocniej aniżeli dotychczas z krajem macierzystym, przez korzystne umowy gospodarcze. Z Kanadą na przykład toczą się rokowania o dostarczanie Anglii w przeciągu czterech lat bekonów. Owe rokowania z Anglią stanowią jednakowóż słabą jedynie próbę przeciwstawienia się napierającemu amerykańskiemu imperializmowi gospodarczemu.

(Der Angriff).

Tu mówi Związek Zawodowy
Program imprez artystycznych

Oddział wypoczynku i radości życia wileńskiego Związku Zawodowego organizuje:

Niedziela 27. 2 godz. 11 m. 30 w wielkiej sali koncertowej **drugi symfoniczny koncert** z udziałem powiększonej orkiestry Związku Zawodowego pod dyrekcją A. Makaczynasa, solista St. Szpinalski (fortepian). W programie: L. van Bethoven symfonia Nr. 5, Chopin koncert fortepianowy F-mol. F. Liszt preludia.

Niedziela 5. 3. godz. 14 w wielkiej sali koncertowej odbędzie się 20 (35) **„Popołudnie Rozmaitości"**. W programie: Solistka operowa — Kudabaite (mezzosopran), solista — Muraszka (tenor), aktorka — Bielicka. Solista — Tchórz, aktorzy — Jurkunas i Rukas. Para taneczna „Ronwald", „Kum Sylwester", Kwartet męski pod kierownictwem Stakanisa oraz orkiestra Związku Zawodowego pod dyrekcją Rözlera. Akompaniuje Szeligowski.

Bilety należy odebrać we wtorek 29. 2. lub środę 1. 3. od godz. 8—12 w Związku Zawodowym, ul. Giedymina 27, III piętro, pokój 320, tel. 18-76.

Winston Churchill zakłada fundusz pomocy dla żydów
Przesadna opieka nad żydami. Jałmużna dla inwalidów wojennych

SZTOKHOLM. Jak podaje Reuter, zwrócili się Churchill i generał Montgomery z odezwą do narodu angielskiego o utworzenie funduszu, przy pomocy którego ma się zakupywać ziemię w Palestynie, by tam osiedlić wysiedlonych żydów. W odezwie twierdzi się, że 30.000 żydowskich ochotników z Palestyny służy w wojsku lub pełni cywilną służbę policyjną.

Zdaje się, że jedyną troską Churchilla i jego towarzyszy jest starać się o to, by tylko kochani żydzi nie ucierpieli na wojnie, przy której rozpętaniu główny przecież brali udział. Że żydzi chcą na swojej wojnie zarobić, tego nie potrzeba podkreślać, że jednak angielska plutokracja, sama przeważnie z żydami spowinowacona i skoligacona, z bojaźnią troszczy się o to, by tylko rzeczywiście niczego nie utraciła, zasługuje w każdym razie na uwagę. Żydzi otrzymują nie tylko [illegible] wojenne posady, zbierają oni nie tylko grube zyski z przemysłu zbrojeniowego, lecz także — o ile wstępują ochotniczo do służby wojskowej — [illegible] się im spokojne i dochodowe stanowiska na etapach, gdzie do syta handlują i szwargocą. O to, by żołnierze żydowscy nie stykali się zbyt blisko z wojną, troszczą się już brytyjski minister wojny Grigg i generał Montgomery.

Odezwa stanowi typowy przykład postawy duchowej kierowniczych sfer w Anglii. Żydów pieści się, lecz dla inwalidów wojennych nie ma pieniędzy. Żołnierze ci muszą zadowalać się jałmużną, wdowy po żołnierzach nie otrzymują nawet tyle, by utrzymać z tego swe rodziny. Jeśli zadłużą się z czynszem za mieszkanie, wyrzuca się je bez pardonu na ulicę. W końcu sieroty po żołnierzach powiększają armię pozbawionej opieki młodzieży angielskiej, która utrzymuje się przy życiu z rabunku i plądrowania, z wielkich i małych kradzieży.

Jeśli się powtórzy w końcu wiadomość podaną przez „Daily Express", że arystokracja londyńska urządziła w najwytworniejszym hotelu [illegible] bal na rzecz pomocy dla Sowietów, wówczas otrzymamy całkowity obraz brytyjsko-żydowskiego systemu socjalnego.

Benediktow kozłem ofiarnym
Sowiety przyznają się do niepowodzeń swoich zabiegów o zbiory na Ukrainie

SZANGHAJ. Dobrze poinformowane sfery sowieckie w Szanghaju oświadczają, że miarodajni kierownicy administracji rolnej uznali plany sowieckie w zakresie odbudowy rolnictwa w Zagłębiu Donieckim i przeprowadzenia kampanii wiosennej na Ukrainie za niewykonalne. Okazało się, — informują dalej, — że osiągnięcie określonych zbiorów na Ukrainie w istniejących warunkach jest niemożliwe. Niedobór ma być wyrównany przez forsowne wzmożenie produkcji w podtropikalnych okręgach Związku Sowieckiego, zwłaszcza w Gruzji, Turkiestanie i Uzbekistanie.

Powyższe przestawienie pociągnie za sobą również, jak powiadają, daleko idące zmiany personalne. W pierwszej linii mają one dotknąć komisarza rolnictwa, Benediktowa, który według informacji sfer sowieckich w Szanghaju, wpadł w niełaskę i został pozbawiony wszelkich urzędów, nawet honorowych. Aresztowano szereg urzędników w Zagłębiu Donieckim i w okręgach na lewym brzegu Dniepru.

Niepowodzenie zabiegów sowieckich około osiągnięcia zbiorów na Ukrainie dowodzi tylko tego, że ze strony niemieckiej przed planowym opuszczeniem terenu wykonano wszystko, co należało. Pod tym względem daremny jest manewr sowiecki, szukający kozła ofiarnego w osobie komisarza rolnictwa.

(„Wilnaer Zeitung")

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z Sydney, zostały tam zamknięte dalsze kopalnie węgla z powodu strajku. Wskutek tego nieczynnych jest obecnie ogółem 17 kopalń na południowym wybrzeżu Australii.

Nowy koncert St. Piaseckiej

Dwa razy już przesuwany termin koncertu St. Piaseckiej w Teatrze Miejskim został ostatecznie ustalony na jutro, to jest na niedzielę 27 lutego, o godz. 12-tej.



Duża więc ilość osób, które poprzednio musiały odejść od kasy bez biletu, będą miały możność zobaczyć ten doborowy program. Stanisława Piasecka oparła swoje koncerty na zasadach współdziałania śpiewu, [illegible] fortepianów, światła, kostiumów i aktorskiego podkreślenia charakteru każdej wykonywanej piosenki czy arii. Przerwy zaś między jedną piosenką a drugą wypełniają koncertanci na 2 fortepianach. Należy przypuszczać, że tak samo jak poprzedni będzie i jutrzejszy koncert St. Piaseckiej cieszył się dużym powodzeniem.

Błyskawiczne południówki
„Małej kawiarni"

Nie wszystkim wiadomo, że od dłuższego czasu, każdej niedzieli w południe „Mała kawiarnia" staje się terenem „błyskawicznego koncertu" którejś ze znanych sił artystycznych Wilna. Ostatniej niedzieli, 20.II wystąpiła tu z grupą różnorodnych piosenek Marta Mirska.

Warunki produkcji artystycznej w kawiarni, zbliżone do typu istniejącej ongi „Ksantypy", przechodzą w nastroju swego rodzaju „domowości", znika tedy nimb i tabu rampy teatralnej, a wzajemny kontakt artysty z publicznością jest szczerszy i bardziej bezpośredni. Mirska — pieśniarka „celująca" w liryzmie dała prawdziwe cacko słownego waloru i barwnej faktury w „Expresie", nastrojowa zaś „Gejsza" i „List", z lekką chandrą i melancholią wszystkiego co mija, przy znacznej dozie poezji, nie tracą wcale kontaktu z żywym słuchaczem. Mało która z pieśniarek zdobywa się na tak silną aktualność w żywym słowie i łatwo zrozumiałą ekspresję jak właśnie Mirska.

Lekki akompaniament Dzięgielewskiego, wielce harmonijny, dopełnia przyjemnej całości. Inicjatywa „Błyskawicznych poranków" w „Małej kawiarni" bardzo miła i godna uznania, czekamy na dalsze kolejne produkcje. GUT

Wiadomości z dnia

26 Luty.

SOBOTA

Cezarego.

Wschód słońca 6.32
Zachód słońca 16.33

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 17.10 DO GODZ. 06.15.

— UWADZE ABONENTÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Wobec usunięcia przeszkód natury technicznej, w najbliższym czasie wszyscy abonenci będą ponownie włączeni do sieci elektrycznej.

Obecnie coraz częściej dają się zanotować wypadki nadużycia, a mianowicie: monterzy za włączenie prądu żądają zapłaty. Zauważono, że tego rodzaju proceder uprawiają prywatni monterzy, którzy nie mają absolutnie żadnego prawa do przeprowadzania zmian w urządzeniach instalacyjnych. Elektrownia miejska wzywa abonentów, aby dla własnego dobra zatrzymywali takich osobników i przekazywali ich w ręce policji. (K).

— UWAGA Z LAMPKAMI KARBIDOWYMI. W związku z ograniczeniem prądu elektrycznego, wielu mieszkańców m. Wilna korzysta obecnie z lampek karbidowych.

Ostatnio dały się zauważyć wypadki poparzenia, z racji wadliwej budowy samodziałowych lampek, jak też i nieuwagi ich właścicieli. Zwraca się szczególną uwagę rodzicom, żeby nie pozwalali dzieciom manipulować przy wyżej wymienionych lampach. (K).

— ŁAŹNIE. W dniach 25 i 26 b. m. będzie czynna łaźnia przy ulicy Stefańskiej 29. Kasa czynna: w piątek od g. 10—17, w sobotę od g. 9 do 17.

— DO WIADOMOŚCI PŁATNIKÓW PODATKU OBROTOWEGO. W związku z zakończeniem roku kalendarzowego należy przez pierwsze dwa miesiące opłacić wszystkie podatki od obrotu. Nie należy oczekiwać osobnego zarządzenia lub przysłania od odpowiednich urzędów podatkowych osobnych zawiadomień lub blankietów. Zainteresowani płatnicy powinni sami zwracać się do urzędu inspekcji podatkowych, odebrać potrzebne blankiety i tamże złożyć zeznania o podatku dochodowym.

Podatek obrotowy za rok 1943 należy podać w terminie do dnia 29 lutego 1944, jest to termin ostateczny. Kto w tym czasie deklaracji nie złoży, będzie płacił kary za zwłokę w wysokości 10%.

Blankiety deklaracyjne podatku obrotowego należy odebrać w inspekcji podatkowej (Mokiściu Inspekcja) Wilno Basanavicius (W. Pohulanka) nr. 10.

— ZDERZENIE DWUCH CIĘŻARÓWEK. We wtorek, o godzinie 16-ej minut 50, ciężarówka jadąca po ulicy Gedimino (od mostu Zwierzynieckiego) wpadła na ciężarówkę wojskowego czerwonego krzyża, która jechała po ul. Wileńskiej (od strony ul. Kalwaryjskiej). W wyniku karambolu oba auta mają zgniecione przednie osie, błotniki i latarnie. Ofiar w ludziach nie było. (K).

— ZŁAMAŁ NOGĘ. 70-cio letni Hipolit Grabłowski, zamieszkały przy ul. Naujeninku Nr. 15 m. 16, idąc w dniu 23 o godzinie 5.45 po ulicy Turgielskiej upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala samopomocy. (K).

— PROTOKUŁY. Funkcjonariusze policji spisali od dnia 19 lutego następującą ilość protokułów: za drobne kradzieże — 3, za opilstwo — 6, za brak nocnej przepustki — 1, za spekulację — 5, za podwyższanie cen — 16 i za handel samogonem — 7. (K).

OFIARY

W dniu Imienin ś. p. Aleksandra Zahorowskiego ku uczczeniu Jego świetlanej pamięci — 50 RM dla biednego Grzesia składa H. K.

Dla biednych polskich dzieci RM 60 — jako zysk z przedstawienia amatorskiego od dzieci z ul. Konarskiego.

Zamiast kwiatów z okazji ślubu p. Janiny Aniszkiewiczówny z p. Romanem Jaroszem na biedne polskie dzieci składają RM 70 Koleżanki.

W dniu Imienin ś. p. Alka Stachowicza zamiast kwiatów na Jego grób — 20 RM na biedne polskie dzieci bezimiennie.

ZE SPORTU

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

W niedzielę 27-go b. m. o godz. 10-ej na kortach tenisowych w ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędą się propagandowe zawody w jeździe figurowej z udziałem najlepszych zawodników miejscowych.

Zgłoszenia imienne przyjmuje Wil. Okr. Sport. (ul. Wolana 10) do dnia 26-go do godziny 12-ej. (K)

KINA

Soldatentheater II (Vilniaus Wileńska) 38
„MÜNCHHAUSEN"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„ROMANS W TONACJI MOLL"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„NAMIĘTNOŚĆ" z Olgą Czechową.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„EPIZOD"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„DZIEWCZYNA Z WCZORAJSZEJ NOCY"
Seanse w dnie powszednie 15, 17, soboty 13, 15 i w święta 13.

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„DZIEWCZYNA Z TANO"

Zawiadomienie.

W związku z koncertem na pomoc zimową, który odbędzie się dnia 27.II o godz. 15 w kinie Wehrmachtkino II film „MÜNCHHAUSEN" będzie tego dnia wyświetlany jedynie o godzinie 17 i 19-ej.

Film-betriebe-Ostland
Zweigstelle Litauen.

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH
Trakų (Trocka) 16
KUPUJE:
Dyktę,
Ceratę,
Celuloid,
Wąż gumowy
i inne materjały.

Firma
Technisches Kombinat **„Lelija"**
Arklių (Końska) № 5
potrzebuje stolarzy i robotników oraz kupuje gobeliny, plusz i okucia meblowe.

Świerzb (krosta), wszawica i wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i płyny poleca felczer HORSKI Ilganytoje (d. Miłosierna) 6—8, obok szpitala Sawicz.

KUPUJĘ zbiory znaczków pocztowych.
Płacę dobre ceny.
Pilies (Zamkowa) 18—2. Sklep znaczkowy. W niedziele i święta: Jasinskio (Jasinskiego) 16—3.

Kupię: plusz niebieski, gobelinę, włos tapicerski, szpag t, worki, sprężyny i inne.
Vilniaus (Wileńska) 32
PRACOWNIA MEBLI.

Lód do lodowni do nabycia: Zgłaszać się do rządcy maj. „ZAMECZEK".

Kupię przyczepkę dwukołową do samochodu ciężarowego.
Vilniaus (Wileńska) 32
PRACOWNIA MEBLI.

TEATR—REWIA
w lokalu kina
„MUZA"
Nowogródzka 8
od dnia 17-go lutego r. b.
PREMIERA
„To warto zobaczyć!"
czyli
gościnne wysiępy mejszagolskiej opery
przy udziale całego zespołu teatru
„ALI - BABA"
oraz wybitnych sił zagranicznych.
Seanse: w dnie powszednie o g. 19, w sobotę o godz. 17 i 19 i w dnie świąteczne o godz. 15, 17 i 19-ej.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

W teatrze „VAIDILA"
(ul. Końska Nr 1)
w niedzielę 27 lutego 1944 r.
o godz. 12 tej w poł.
Poranek artystyczny
Mieczysława Dowmunta
Humor! OPERETKI Humor!
„Próba miłości"
i „Pieśni Tyrolu"
z udziałem: H. Bielińskiej, U. Dowmuntowej M. Martówny, M. Mirskiej, W. Rychtera, K. Koszeli, J. Ciesielskiego, S. Brusikiewicza.
Przy fortepianie: S. Dzięgielewski.
Bilety wcześniej nabywać można od 12 do 15 w firmie Fadiejew ul. Wileńska 32 (tel. 17-32), a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

W niedzielę 27 lutego
w lokalu Gimnazjum Rosyjskiego
Vokiečių (Niemiecka) 9
WIECZÓR ŚMIECHU
Oryginalna komedja w 3 aktach
„W BIEGACH"
w wykonaniu zespołu rosyjskich artystów.
Bilety do nabycia od soboty godz. 10. Początek I seansu o godz. 15, drugiego o godz. 17.30

Kupuję:
Stare monogramy, pierścionki, i narzędzia jubilersko-grawerskie Didžioji (Wielka) 32—3-a.

W niedzielę dn. 27 b. m.
w TEATRZE MIEJSKIM
na Pohulance
o g. 12-ej
odbędzie się **powtórzenie**
koncertu
ULUBIENICY WILNA
Stanisławy PIASECKIEJ
b. artystki teatru „LUTNIA".
Przy fortepianach: R. Kuncewicz i M. Juchocki.
Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od g. 11—13 i 16—18.30 oraz w Antykwarjacie przy ul. Wileńska 16.

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji sześciolecia
zaślubin
pp. **Wł. Burczyków**
składają
S. O.
i grono Przyjaciół.

Do transfuzji krwi
natychmiast potrzebny
krwiodawca
za dobrym wynagrodzeniem.
Zgłosić się: Krokuvos (d. Krakowska) Nr. 9-a m. 6.

Kupimy ciężarówkę
pożądany gazogenerator
Zgłaszać się: Urząd Miar i Wag Vilnius, Trakų 10, tel. 755.

Różne

BUTY męskie nowe brązowe, płaszcz męski w dobrym stanie i kożuch duży rosyjski czarny kolor, wszystko zamienię na opał. Wiłkomierska 14—3. 2034

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

B. OBSZERNY słownik angielsko-rosyjski zamienię na podobny rosyjsko-lub polsko-angielski. Sosnowa 3—5 w niedzielę do godz. 9-tej. 2103

FUTRO męskie wierzch czarny, spód barany strzyżone, zupełnie nowe na szczupłego, wymienię na opał. Bonifratrų (Bonifraterska) 14—8.

GINEJT Albin szuka swej siostry Ginejt Zofji. Wiadomości proszę kierować na adres Wilno, ul. Niemiecka 6—8. Gornik.

DNIA 21. II. 44 r. na trasie Ponary Basanavičiaus g. zgubiono dowód Nr. 105 wydany przez zarząd gminy Rudomińskiej na naz. Jeleński Jan syn Lucjana ur. 1921 r. 16.VI., unieważnia się. 2089

JEDWAB czarny matowy kupon. Jesionka damska pluszowa. Adamaszek na kołdrę. Obrus lniany 6-cio osobowy z serwetkami. Dwie serwety kolorowe. Narzuta gobelinowa, gobelin na pokrycie meblowe, bielizna pościelowa, podszewka jedwabna szafirowa zamienię na opał. Tamże kupię skórę czarną chromową stop 16 i skórę twardą, wyrobów zagranicznych oraz plecak obszerny. Gudų (Słowiańska) 4—1.

KOŁNIERZ ze srebrnego lisa zgubiony na trasie Filharmonia - Subocz 14. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Subočiaus 14—23. Tel. 16-25. Ona Sinkunienie. 2084

MASZYNĘ rymarską zamienię na krawiecką męską Jezuito (Jezuicka) 8—9-a. 2011

MICHAŁOWSKI Jan poszukuje Stefana Jasińskiego zamieszkałego we wsi Zabłocie pow. Postawy gm. Gruzdowo. Wiadomości kierować: Wilno, Klevu (Klonowa) 15—1.

PLECAKI i torebki damskie wykonuję z powierzonych materiałów. Sv. Onos 10—5 godz. 14—18 (wejście z podwórza przy kościele po-Bernardyńskim).

WYMIENIĘ Ule nowoczesne w pełnym komplecie obejrzeć Basanavičius (W. Pohulanka) 17—5, sklep spożywczy, wejście z ulicy. 2028

ZAKŁAD Pogrzebowy J. Rakowskiego przy ulicy Kalwaryjskiej 4. Poleca własne karawany Białe i Czarne po cenach najniższych. 2042

ZAGINĄŁ czarny pies Spaniol z siwizną. Łysina na grzbiecie, długie uszy, krótki ogon Odprowadzić za nagrodą. Gedimino 44—23 do godz. 13 i od 17 godz. 2068

ZGUBIONE dokumenty dn. 18. II. 44 r. wydane na naz. Klejnowa Anastazja i 2 dzieć. metryki, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adr. Dzielna 12—2. 2048

ZGUBIONA różowa karta Nr. 049584 CK/1777—216 na nazwisko Balstein Anna. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem Gedimino 48 m. 15 za wynagrodzeniem.

ZAMIENIĘ na opał jesionkę męską, żyrandol, stojącą lampę, żelazko i czajnik elektr. Obejrzeć codziennie od godz. 9—12 i od 19.30—21.30. Basanavičiaus 25—3. 2049

ZAMIENIĘ na opał łóżko siatkowe z materacem włosiannym. Oglądać od 10—12 godz. Święto-Jerski 5—12 1959

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ szprycę 10—20 cm. Uosto (d. Portowa) 26—1. 1945

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki, wanienkę dziecinną. Wileńska 25—10. 2050

KUPIĘ plecak dużego rozmiaru z szerokiemi rzemieniami. Oferty z podaniem ceny pod „Plecak" do Redakcji.

KUPIĘ wszystkie książki na I-wszą klasę gimnazjalną, czytanki polskie kl. II-ga szkoły powszechnej. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Witoldowa 10 m. 2. Zwierzyniec. 1918

KUPIĘ Girszowicza „Spis recept" adres zostawić w redakcji pod pseud dla lekarki. 1947

KUPIĘ watolinę w dobrym gatunku, może być używana Kankinių (Beliny) 16—4. 1968

KUPIĘ 1 lub 2 obrączki ślubne, oraz damski firmowy zegareczek. Ukmerge (Wiłkomierska) 24 m. 2. 1969

KUPIĘ natychmiast tapczan w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Prędko"

KUPIĘ dwa resory przednie do dorożki nowe lub używane tylko w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. „G. C." pod „Resory". 1974

KUPIĘ piłeczki ping-pongowe. Zgłaszać Mokslu Akademijos Bibliotekа, Vróblevskio 8 od godz. 8 do 12. 2010

KUPIĘ koszulę męską i marynarkę rozmiar średni i sukienkę jedwabną kolor czarny lub szafirowy. Zgłaszać się Lejyklos (Róg Wileńskiej i Ludwisarskiej) 2 — 14, sklep. 1999

KUPIĘ stare, wymagające reperacji kanapę, otomanę, tapczan, fotele, materac sprężynowy i łóżko. Adres podać: Stefańska 14—1, oficyna, wejście środkowe na schody. Osobiście porozumieć się w godzinach od 9 do 12-ej codziennie.

KUPIĘ stare książki zbiory i pojedyńcze tomiki, naukowe, beletrystykę, poezje i t. d. Zgłaszać: Stefańska 14—1, oficyna, wejście środkowe na schody, w godzinach od 9 do 12 codziennie.

KUPIĘ ładne bryczesy na średni wzrost, oraz materiał na sukienkę jedwab granat w kwiatki. Oferty do „Gońca" pod „Suknia" 2018

KUPIĘ bor-maszynę dentystyczną. Niemiecka 14 technik dentystyczny. 2050

KUPIĘ Rauber-Kopsch'a „Lehrbuch der Anatomie" Abteilung 2 Zgłoszenia do „Gońca" dla „D J" 2033

KUPIĘ psa wilka, może być szczeniak, tylko rasowy. Zgłoszenia do Red. „Gońca" pod „Wilk" 2036

KUPIĘ białe i kolorowe szmaty nienadające się do użytku tamże kupię włosy zgłaszać się od godz. 8 do 10. Vitauto 10—3 Zwierzyniec. 1917

MOTOR elektryczny o mocy od 18 do 30 koni kupię zaraz z opornicą. Zgłoszenia Pilies (d. Zamkowa) 4—8 dla Stoberskiego.

NATYCHMIAST kupię, dobrze zapłacę spacerówkę F-my „Herkules" „Warta" lub „Konkon". Oferty do Adm. „Gońca" pod Nr. „1954". 1954

PERLICE kupię natychmiast, cena obojętna. Zgłoszenie do „Gońca" dla „A. A." 2084

SPRZEDAŻ - wymiana znaczków pocztowych do kolekcji (Młodzieżowe—kolonialne — zamorskie). Tamże kupię katalog na Europę. Anglių (Węglowa) 10—19.

SPRZEDAM głęboki wózek dziecinny f-my „Konkon" lub zamienię na spacerówkę tejże firmy. Nowogródzka 20—4.

W. Szekspira „Dzieła dramatyczne", A. Maurois „Byron", poezje Achmatowej, Al. Błoka, R. M. Rilke, Stefan George, czasopisma „Pion", „Verbum", „Marchołt" i inne kupi antykwarjat Svento Jono Nr. 1. 2017

SKÓRY rękawicznicze kupię. Didžioji (Wielka) 13-1 2047

Praca

POTRZEBNI chłopcy laubzegiści. Zakretowa 32-a/6—1 w końcu zaułka.

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

Handel i przemysł

KTÓRA z Pań chce mieć na wiosnę w czas uszyty elegancko płaszcz, niech szyje w pracowni El-wa Gedimino 15—3. Przeróbki nasza specjalność. 1849

Matrymonialne

PANNA ponad 20 lat pragnie poznać pana w celu towarzyskim do lat 35. Oferty pod „Szatynka" do Administracji „Gońca".

DWIE panny, szatynka i brunetka mające po 19 lat, wesołego usposobienia pragną poznać panów w celu towarzyskim o tych samych zaletach na dobrych stanowiskach od lat 20 do 35 władających jęz. rosyjskim. Brunetka, oprócz artystycznych zdolności posiada jęz. niemiecki. Oferty kierować do Adm „Gońca" pod „Stęsknione". 1665

DWIE koleżanki rosjanki po 19 lat, brunetki, inteligentne, wesołego usposobienia, jedna znająca język niemiecki, z artystycznymi upodobaniami chcą zaznajomić się dla spędzenia czasu z młodymi panami w wieku 20—35 lat. 1666

DWIE inteligentne panny blondynka i brunetka, podobno niebrzydkie z braku znajomości poznają tą drogą dwóch panów od lat 23 do 30 w celu towarzyskim. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Romantyczki" 2035

KAWALER, lat 30, szatyn, podobno sympatyczny, wykształcenie średnie, na stanowisku państwowym, posiadający nieduża majętność—z braku odpowiednich znajomości tą drogą chciałby poznać pannę do lat 25 niedzisiejszych zasad, zamiłowaną domatorkę. Materialna strona obojętna. Zgłoszenia możliwie z fotografią proszę kierować do Adm. „Gońca" pod: „Spokojna przystań". Dyskrecja i ewentualny zwrot fotografii zapewnione. 1973

KTÓRA z sympatycznych pań posiadająca własne mieszkanie, pragnie się zapoznać z 32 letnim kawalerem, przebywającym z powodu pracy poza Wilnem ale często odwiedzającym miasto. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Wiosna" 2040

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od g. 14 do 18.

Doktor AMPLIJ BUDNIKOW
Spec. choroby skórne i weneryczne.
Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) Nr 6.
Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. Med. ZOFIA GODŁOWSKA
spec. chorób uszu, gardła, nosa przyjmuje od 8—9, 3—5 A. Jakšto (Dąbrowskiego) 7-4

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN
b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g 2—6 po południu

Dr. H. Małofiejewa
choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz. 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

J. KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

Siostra KULESZANKA St
Zastrzyki (dożylne) bańki, porody - zamówienia na dom od 7 r. do 7 wieczór. Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—8.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZ HELENA
Przyjmuje porody. Robi zastrzyki (dożylne). Stawia bańki cięte i zwykłe. Masaże. Ostrobramska 10—6

†

Kazimierz Pietrulewicz
emeryt P. K. P.
zmarł nagle dnia 24 lutego 1944 r. w wieku lat 68.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Kolonji Wileńskiej do kościoła parafialnego w Kolonji Wileńskiej nastąpiło dnia 25.II 1944 r. Msza święta odbędzie się dnia 26.II o godz. 10 poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku
Dzieci i Wnuki

ś. † p.

Anna Sazonowa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 25 lutego w wieku lat 70.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Szkaplerna 97 m. 1, odbędzie się dn. 27.II (niedziela) o godz. 2 pp. na cmentarz Rossa. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się 28 lutego 1944 r. o godz. 8 ej w kościele św. Teresy. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Córka i Syn.

ś. † p.

Juljan Łożyński
zmarł dnia 24 lutego r. b.
w wieku lat 80.
O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Zajomych
Rodzina.

†

Julian Zabielski
Adw. Przysięgły
b. rejent w Petersburgu, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 30 stycznia b. r. Nabożeństwo żałobna za duszę zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym w Godiewie dnia 27 lutego o godz. 12-tej. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona i Synowie.

ś. † p.

Czesława Mackiewiczówna
zmarła w dniu 23 b. m.
w wieku lat 82.
Eksportacja zwłok nastąpi w dn. 26 b. m. o godz. 10 rano po Nabożeństwie Żałobnym z kaplicy przytułku dla starców przy ul. Wiwulskiego 11 na cmentarz po-Bernardyński.
O czym zawiadamiają Krewni.

W rocznicę urodzin ukochanego jedynego syna, dnia 28 lutego a w 49 dniu po śmierci
ś. † p.
Dr. Mieczysława Kurmina
b. d-ra Szpit. Czerw. Krzyża) odbędzie się za spokój Jego duszy o g. 9 ej w kościele św. Teresy Nabożeństwo Żałobne, na które zapraszają wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, w głębokim smutku pogrążeni
Rodzice.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".